Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 28 Kraków, sobota 5 lutego 1921 Rocznik XXX.

100 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 160 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 5 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 10 Mk, w nadesłanem 25 Mk. Głosy publiczne po 35 Mk za wiersz.

226 miliardów odszkodowania

Konferencya paryska uchwaliła, że Niemcy mają tytułem odszkodowania wojennego zapłacić w przeciągu 42 lat sumę 226 miliardów marek papierowych. Główną część tej spłaty uskutecznić mają w formie podatku eksportowego od wywożonych towarów w wysokości 12 i pół procent i to bez różnicy, czy towary idą do krajów nieprzyjacielskich czy neutralnych. Sumę tę, o której wysokości przed wielką wojną nikt nie miał pojęcia, wyrachował francuski minister skarbu Doumer, a Lloyd George uznał ją za możliwą do przyjęcia. Niemcy natomiast twierdzą, że niema mowy o spłaceniu takiej sumy, przyczem powołują się na zdanie słynnego Keynesa, profesora uniwersytetu oksfordzkiego, jednego z doradców Lloyda Georgea na konferencyi wersalskiej, który pisze w „Manchester Guardian": „Prezydenci ministrów obradowali w Paryżu nad zupełnie bezsensownemi waryacyami niemożliwości. Uchwały paryskie nie mogą być poważnie traktowane". Dalej powiada ją Niemcy, że uchwały paryskie sprzeciwiają się traktatowi wersalskiemu, który przepisuje, że Niemcy mają zapłacić odszkodowanie w przeciągu lat 30, począwszy od 1 maja 1921, podczas gdy konferencya paryska ustaliła termin 42-letni. Wreszcie twierdzą Niemcy, że zakaz zaciągania pożyczek zagranicznych jest także sprzeczny z przepisami traktatu wersalskiego, który nie przewiduje nad Niemcami żadnej kontroli finansowej ponad wydatkami wojskowymi.

Ile wogóle wynoszą szkody, poniesione przez państwo najbardziej skutkami wojny dotknięte, przez Francyę? Na pytanie to różni znawcy różne dają odpowiedzi. I tak wspomniany prof. Keynes obliczył te szkody na 16 miliardów, sprawozdawca budżetowy w izbie deputowanych Dubois wyliczył już 52 miliardy, minister dla odbudowy Loucheur doszedł już do 60 miliardów, a były minister skarbu Klotz podał największą cyfrę: 107 miliardów. Teraz na konferencyi francuski minister skarbu Doumer prześcignął kwotę więcej niż dwarazy wyższą bo 226 miliardów. W swej mowie programowej w parlamencie oświadczył premier Briand, że byłoby niesprawiedliwością, gdyby zwycięska Francya żyła w nędzy, a zwyciężone Niemcy robiły dobre interesy. Takie samo zapatrywanie wygłasza „Figaro", organ tych sfer francuskich, które z reguły nie mają kłopotów, pisząc, że Francya musi otrzymać odszkodowanie, bo inaczej zginie. Na te głosy odpowiada prasa niemiecka z przekąsem: Jakto, Francya, która zabrała Alzacyę i Lotaryngię, obsadziła i eksploatuje zagłębie Saary, okupowała najpiękniejszą część Niemiec, otrzymała część niemieckich kolonii i okrętów i taboru kolejowego, — ta Francya nie może żyć bez pieniędzy niemieckich? Jeżeli tak jest, mielibyśmy dowód — twierdzą Niemcy — że Francya jest zdegenerowaną, do samodzielnego życia ekonomicznego niezdolną, z jakiej więc racyi Niemcy mają znosić dla niej pańszczyznę przez 42 lat? Z jakiego powodu naród przeszło 60 milionowy, naród — znowu jak twierdzą Niemcy — bądźcobądź zasłużony dla kultury, dla cywilizacyi ludzkości, naród, tworzący jeden z najpożyteczniejszych i najkonieczniejszych łączników w handlu międzynarodowym ma być na przeszło pół wieku zatrudniony dla innych narodów ma się głodzić i cierpieć dla zysku innych?

Na te i inne pytania, które prasa niemiecka w formie wyrzutów stawia pod adresem Paryża, grożąc niezastosowaniem się do uchwał konferencyi, choćby alianci mieli do Berlina wkroczyć, jedna może tylko być odpowiedź: Nie wchodząc w ocenę, czy oznaczona suma odszkodowania jest o kilka czy kilkanaście miliardów za wysoką, jedynym probierzem słuszności i możności jest zapoznanie się z siłą ekonomiczną Niemiec. Przed kilku dniami pisaliśmy właśnie na ten temat; wykazaliśmy, że Niemcy jeszcze przed wyrokiem konferencyi płacili i zapłacili dziesiątki miliardów i to w pierwszych dwóch latach po zakończeniu wojny w rok po olbrzymich rozruchach wewnętrznych, w czasie, kiedy całość i istnienie Niemiec jako państwa jednolitego była z dnia na dzień narażoną na pęknięcie. W tymsamym czasie robotnik niemiecki, mimo faktycznego półgłodu, wyprodukował olbrzymie wartości — dla kapitalistów, którzy — niedawno pisma niemieckie to ogłosiły, — za rok ubiegły liczą na 20 i więcej procentów dywidendy od swych akcyi.

Z tej pracy, z tych olbrzymich zysków czerpie mała stosunkowo warstwa ludzi, podczas gdy ogół faktycznie ledwie wegetuje mimo niezłych zarobków. Ententa nakładając olbrzymie odszkodowanie, sięga właśnie po tę nadwartość, która nie tworzy majątku narodowego, tylko majątek Stinnesów, Kruppów i innych baronów przemysłowych. Jeżeli Niemcy mają zapłacić 226 miliardów w ciągu 42 lat, to o tę sumę zmniejszy się tylko zysk przedsiębiorców, zaś zarobek robotników pozostanie nienaruszony. Możliwe, że nawet stosunki dla robotników się polepszą, gdyż ententa we własnym interesie będzie się starała o utrzymanie przemysłu i eksportu niemieckiego na najwyższym stopniu.

To też wszystkie lamenty niemieckie, wszystkie ich apele do Ameryki i Japonii — nie zmienią faktu, że Niemcy są zwyciężone i że muszą ponosić konsekwencye. W Berlinie żyją przecież jeszcze ludzie, którzy w latach 1915—16, kiedy szanse niemieckie stały najwyżej, głośno wyjawiali zupełnie inaczej wyglądające zamiary wobec zwyciężić się mającej Francyi i wobec „rzuconej na kolana" Anglii! — Historya się mści — prawda, ciężko się mści, ale nie trafia ta zemsta niewinnych. Zresztą „Vorwaerts", organ Szajdemanowców, atakując konferencyę paryską, jęcząc i klnąc, pisze, że ostatecznie Niemcy zapłacą. I tak się stanie: bo innej drogi wyjścia dla nich niema.

d.

* * *

Niemcy wobec uchwał konferencyi

Berlin. (PAT.) Do Berlina nadeszły już obie noty koalicyi. Gabinet obradował nad nimi do późna w nocy. Słychać, że ministeryum pozostanie w urzędzie, albowiem istnieje przekonanie, że zmiana gabinetu nie mogłaby nic zmienić w położeniu.

Berlin. (PAT.) B. Wolffa Na ostatniem posiedzeniu Izby posłów zabrał głos minister spraw zagr. dr Simons i przedstawił przebieg rokowań między Niemcami a państwami koalicyjnemi jakie poprzedziły konferencyę paryską. Zarzut jakoby rząd niemiecki nie wystąpił z propozycyami pozytywnemi, uważa dr Simons za niesłuszny. **Rząd niemiecki uczynił pozytywne propozycye, na które jednak nie otrzymał odpowiedzi.** Także w Spa uczyniliśmy — mówił on — propozycye, które jednak co prawda nie mogły być konkretne, ale **zawierały plan spłaty. Zostały one rzucone do kosza.** „Dla nas jest niemożliwem czynić plany w formie alternatywy, skoro cała sprawa nie jest jeszcze wyjaśniona. — **W kwestyi rozbrojenia przewidują alianci klauzulę dotyczącą wojska marynarki i lotnictwa. Są to więc decyzye.** Udzielono nam wprawdzie długich terminów celem przeprowadzenia rozbrojenia, **nie widzimy jednak żadnego uznania tego cośmy już w kwestyi rozbrojenia uczynili(!)** przeciwnie daje się odczuwać nieufność ze strony państw koalicyjnych. W kwestyi odszkodowań postawiono w programie wiele niejasności i sprzeczności. Sumy zmienne nie mogą nam być nałożone w myśl traktatu pokojowego. Traktat przewiduje okres 30-letni na umorzenie zobowiązań. **O tem teraz już się nie mówi.** Oszacowania francuskich rzeczoznawców zdają się panu Poincaremu za niskie, wobec czego **zostały podwyższone.** Natomiast nikomu nie przyszło na myśl wysłuchać opinii rzeczoznawców niemieckich. Clemenceau swego czasu sam oświadczył, że wmieszanie się w nasze wewnętrzne sprawy nie było konieczne. O kontroli celnej nie było przedtem mowy. **Rząd** zdaje sobie z tego sprawę, **że droga, na którą wkroczyła koalicya jest niepraktyczną (?) i doprowadzi do gospodarczej niewoli Niemiec.** Koalicya sądzi może, że moglibyśmy zaciągnąć pożyczkę zagranicą. Jest to niemożliwe, gdyż postanowienia komisyi reparacyjnej położyły i w tym kierunku zaporę. — **Opłaty celne oznaczają zniszczenie przemysłu niemieckiego.** Jeżeli opłaty te przerzuci się na rynek zagraniczny wówczas będzie eksport utrudniony jeżeli to nie da się przeprowadzić wówczas będą te opłaty musieli ponieść robotnicy. **Wedle ostatnich orzeczeń będziemy musieli przez 42 lat spełniać pracę niewolników.**

Minister omawiał następnie **zarządzenia karne**, co do których nie otrzymał jeszcze zawiadomienia urzędowego. Do tych postanowień karnych należy ewentualnie utworzenie osobnego **nadreńskiego obszaru celnego** jakoteż nieprzyjęcie Niemiec do Ligi Narodów. To ostatnie postanowienie — wywodził Dr Simons — nie interesuje nas wcale, dopóki nie postawiliśmy wniosku o przyjęcie nas do Ligi Narodów. **Liga Narodów, jako taka nie ma dla nas zbyt wiele ponęt. Rząd nie może widzieć podstawy do dalszych rokowań w tem co uchwalono w Paryżu.** Jest jednak naszym obowiązkiem użyć wszystkich środków, aby **uczynić odpowiednie wyrażne kontrpropozycye.** (Oklaski). Po krótkiej dyskusyi regulaminowej odroczono dalszą dyskusyę w sprawie konferencyi paryskiej do dziś.

Lloyd George o konferencyi

Londyn. (PAT.) Lloyd George w rozmowie z dziennikarzami wyraził nieukrywane zadowolenie z powodu powziętych w Paryżu decyzyi. — Niemcy, oświadczył Lloyd George, będą płaciły w stosunku do rozwoju swojego handlu zagranicznego, który stanowi największe bogactwo Niemiec. Podniesienie ceł wywozowych nie natrafi na trudności, kontrola tych ceł będzie wykonywana przez urzędnika niemieckiego, którego będzie wyznaczała komisya reperacyjna. W razie niewykonania przez Niemcy zobowiązań będą jednocześnie wszystkie postanowienia karne wprowadzone w życie.

Walka przeciw przewadze senatu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 lutego.

W sferach lewicowych głoszą, że jeśli prawica zechce w trzeciem czytaniu przeforsować kwalifikowaną większość sejmową, potrzebną do obalania uchwał senatu, to lewica przejdzie do **najostrzejszej obstrukcyi.**

Orgie spekulacyjne na szkodę państwa

Warszawski „Naród" w dwóch numerach podał był rewelacye, dotyczące niektórych banków warszawskich, które grały na **zniżkę** marki polskiej i w ten sposób — przy działaniu na wielką skalę — podkopywały się bardzo dotkliwie pod walutę polską.

Z tej zbrodniczej roboty mieli bankierzy ciągnąć zyski, dochodzące do **63 milionów miesięcznie.** Pozatem jeden bank miał specyalnie zarabiać na łupieniu ze skóry emigrantów amerykańskich, przy zamianie pieniędzy.

A działały tak nie jakieś drobne firmy — przynajmniej o nich „Naród" nie wie i nie wspomina, lecz wedle tego źródła, zarzut takiej zbrodniczej akcyi, jak obniżanie waluty polskiej, pada np. na znaną rodzinę wielko-bankierską — której dziennik nie wymienia z nazwiska, ale dla Warszawy nazwisko tajemnicą być przestaje, zwłaszcza przy ubocznych szczegółach, podanych przez „Naród".

Drugi wielki bank, wymieniony przez „Naród", (Bank Kupiectwa Polskiego), rozesłał już do prasy warszawskiej sprostowanie, w którem oświadcza, że „wszystkie wymienione w tym artykule („Naród" z 31 stycznia) fakty, w rzeczywistości miejsca nie miały i mieć nie mogły" i że „przeciwko temu wydawnictwu Bank wystąpił na drogę sądową".

Przemilczeć tak ciężkich zarzutów bank ów nie mógł, z czego powstała sytuacya — zapowiedź procesu — która może szczegółowo wyświetli tę sprawę pierwszorzędnej wagi.

Rząd wobec niezwykłego wrażenia, wywołanego rewelacyami „Narodu", wydał komunikat, trzymający się jednak formy umiarkowanej i oględnej: wspomina o zdarzającem się obchodzeniu przepisów... i przy tej okazyi zapowiada projekt ustawy, któraby dawała możność państwu stosowania ostrych represyi przeciw bankom.

Oto treść owego komunikatu:

W ostatnich dniach obiegła prasę wiadomość o odkryciu w **niektórych bankach warszawskich i ich oddziałach gdańskich nadużyć w handlu dewizowym i walutowym.** Wobec tych pogłosek stwierdzić należy, że ministerstwo skarbu przeprowadziło w ubiegłym miesiącu rewizye w kilku instytucyach warszawskich i gdańskich i że te rewizye **ujawniły istotnie w kilku wypadkach obejścia obowiązujących w tej dziedzinie przepisów.** Protokół z czynności rewizyjnej został przed dwoma dniami przedłożony ministrowi skarbu do decyzyi, która oczywiście wypadnie tak, jak tego interes publiczny wymaga i która zostanie podana do wiadomości ogółu.

Dodać należy, że jest przygotowany projekt ustawy, umożliwiający właściwym władzom państwowym **użycie ostrych i szybkich represyi przeciwko nielegalnemu wywozowi naszej waluty, w jakiejkolwiekbądź formie.**

Prasa warszawska (poza „Robotnikiem", który przedrukował informacye „Narodu") zachowuje się w tej sprawie przeważnie milcząco.

W warszawskim „Kuryerze Porannym" znajdujemy takie echo artykułów „Narodu":

Ukazały się w prasie rewelacye o spisku banków warszawskich przeciw walucie polskiej. W sprawie tej miało ministeryum skarbu przeprowadzić śledztwo. Wobec tego słusznem jest domagać się, aby ministeryum skarbu wyjaśniło: **co w rewelacyach jest prawdą** i jakie siły rzeczywiście fachowe podjęły się rewizyi w oddziałach gdańskich i bankach warszawskich.

O porządkowaniu ksiąg pospiesznie — jak chce jedno z pism — mowy być nie może (szczegół ten równie podał „Naród", podkreślając obawy przed rewizyami w innych bankach — Red. Nap.). Nie jest to szycie butów w sobotę na niedzielny targ, aczkolwiek są banki i to stare, które z księgkowaniem dawno zalegają i nie wiedzą nietylko jak same, ale, jak ich klienci stoją (!).

A dalej idzie cały szereg pocztowych wysyłek listów zastawnych, szmuglowanie marek przez Wiedeń do Szwajcaryi przez... rozmaitych przedsiębiorców bankierskich. Banki szwajcarskie pod te wartości otwierały kredyty i... grało się na zwyżkę kosztem kraju. Pomyślmy, że frank szwajcarski rok temu stał tylko **5 do 10 marek, a teraz kosztuje 140 marek.** Kto zjadł tę różnicę, jeżeli nie spekulanci obcy i tutejsi, mający na zawołanie walutę obcą?

A teraz należy energicznie przeprowadzić dokładną rewizyę całej „samodzielnej" polityki bankowej w Polsce od chwili spekulacyi markowej, rublowej i walutowej, t. j. od chwili okupacyi niemieckiej.

Należy uspokoić opinię i przerwać ironię zagranicy względem naszych stosunków. Miejmy odwagę sami siebie osądzić.

Rozumie się, przed ostatecznem wyświetleniem sprawy nie sposób ocenić, czy rewelacye „Narodu" są ścisłe. Poruszają one jednak kwestyę **niesłychanej wagi,** sprawę spekulacyi, obniżającej wartość marki polskiej — a zataczającej niewątpliwie szerokie kręgi.

Państwo musi się bronić przeciw takiej pladze: jest to bowiem i **plaga ekonomiczna i** (teraz zwłaszcza) **polityczna.**

Nie zapominajmy, że szczególnie przed plebiscytem górnośląskim ze strony niemieckiej nie szczędzono zabiegów, ażeby pogrążać coraz niżej markę polską.

Na rękę tej tendencyi szła robota spekulantów krajowych.

Komunikat oficyalny zapowiada jakieś „ostre środki"... Byle ta akcya nie poszła w odwłokę. Jeżeli państwo dla obrony przeciwko grabieżom, dokonywanym przez swych funkcyonaryuszów, posiada do dyspozycyi nawet najcięższą karę, jaką jest kara śmierci — to nie może pozostać niedostatecznie bronionem przed szkodami, przerastającemi nieskończenie te, które może mu przynieść nieuczciwość tego lub owego urzędnika.

Tu bowiem państwo staje oko w oko z potężnym aparatem kapitalizmu, który, o ile, spychając w dół naszą walutę, czyni mu szkodę — czynić to może w porównaniu z jednostkowemi malwersacyami z rozpędem lawiny.

I tu ciekawe zjawisko: ta sama prasa, która niemal **każdy strejk, wywołany ciągłymi spadkami waluty polskiej, zwie robotą, zamówioną lub opłaconą przez Prusaków lub bolszewików** — tu, gdzie istotnie chodzi o objaw orgii, idącej na rękę nieprzyjaznym nam państwom — dotąd nie wychodzi z rezerwy.

Obawa przed zaplątaniem się w ewentualny proces. Niemożność skontrolowania obcych szczegółów? Nie, nie sama obawa, gdyż poza szczegółami i nazwami istnieje istota sprawy, istnieje spekulacya walutowa, istnieje poruszenie opinii na ten temat! Słowem podłoże do wypowiedzenia się organów opinii — prasy.

O unifikację b. zaboru pruskiego

Grudziądz. (PAT), **Na życzenie prezydenta ministrów Witosa** odbył się dnia 31 stycznia w Grudziądzu **zjazd** wszystkich delegatów Pomorza, na którym delegaci mieli wyrazić swoją opinię **w sprawie unifikacyi.** Premier Witos przybył na ten zjazd wraz z ministrem Kucharskim i wojewodą Brejskim. Po wyczerpujących obradach zjazd delegatów powziął rezolucyę, **domagającą się złączenia Pomorza z województwem poznańskiem i górnośląskiem w jedną całość.** Nie podpisał tej uchwały poseł Rymer z Narodowej Partyi Robotniczej, który oświadczył, że nie ma w tym względzie upoważnienia swojej partyi.

PRZEGLĄD LITERACKI

Przekłady Boya

W epoce ruin pozostawionych przez wojnę w spustoszonej krainie ducha, kiedy dawni twórcy kultury wymarli, a nowi jeszcze się nie zjawili, kiedy już tylko groby zsyłają nam resztki spuścizny minionych trudów myśli ludzkiej, jak pośmiertne dzieło Chlędowskiego, — została jednak w Polsce nieliczna garstka przeżytków zburzonej cywilizacyi, nie ustających w pracy twórczej, która bodaj w małej cząstce użyźnia wyjałowioną pustynię i zwiastuje przyszłe odrodzenie.

Jedno z przewodnich stanowisk w tej garstce zajmuje Boy. Niechaj nikogo nie dziwi, że pracę jego, na przekładach z literatury francuskiej polegającą, oceniam jako pracę twórczą. Postaram się wykazać, że Boy spełnia u nas ważną misyę cywilizacyjną.

Dziecko Krakowa, dr Tadeusz Żeleński, syn świeżo zmarłego kompozytora, niegdyś lekarz z zawodu, nie z powołania, zdobył sobie przed laty rzadką popularność pod pseudonimem Boy, jako najznakomitszy polski piosenkarz. Niepospolity talent poetycki i pierwszorzędny dowcip objawił się w jego zgrabnych wierszykach i lekkich piosenkach już to satyrycznych, już to swawolnie erotycznych, z początku tryskających kaskadą humoru, później tchnących głębszą ironią, którą żartobliwym tonem maskowała kryjącą się na dnie melancholię. Artystyczny kabaret „Zielony balonik" zasłynął piosenkami i szopkami Boya.

Paryska piosenka kabaretowa poruszyła w Boyu — według własnego wyznania — współdźwięczące struny duszy i wyzwoliła w nim talent drzemiący podświadomie. Ale była to tylko cząstka powinowactwa duchowego między Boyem a najgłębszą istotą umysłowości francuskiej. Takie powinowactwo z upodobania i wyboru rozwija się i ujawnia w całej pełni, „gdy się człowiek robi starszy", gdy dużo przeczytał i poznał, gdy większy się w przedmiot umiłowany. Z biegiem lat stał się Boy pionierem francuskiej kultury umysłowej w Polsce. A stał się nim jakby od niechcenia, dla własnej przyjemności tłomacząc na język polski arcydzieła prozy i poezyi francuskiej.

Rozpoczął ten swój zawód tłómacza od „Pań swawolnych" Brantome'a i komedyj Moliera i w ciągu tuzina lat doprowadził do sześćdziesięciu tomów przekładów.

Żaden inny tłómacz niemiał takiej popularności u czytelników, żaden inny nie posiadał też takiego znaczenia istotnego. Na to jedyne w swoim rodzaju stanowisko Boya składają się cztery czynniki. Przedewszystkiem język jego przekładów jest tak czysty i potoczysty, że są to prawdziwe spolszczenia, prawdziwe przyswojenia skarbowi literatury polskiej arcydzieł obcych. Nie mają one nic wspólnego z owemi tuzinkowemi, lichemi tłómaczeniami, dokonywanemi masowo przez ludzi bez talentu, licho płatnych i nie władających należycie ani językiem, z którego tłómaczą, ani tym, na który tłómaczą. W Boyu mamy tłómacza, jeśli nie kongenialnego wszystkim spolszczonym przezeń autorom, to w każdym razie nawskroś ich rozumiejącego i świetnie władającego językiem francuskim i polskim.

Druga okoliczność, przyczyniająca się do niezwykłej wziętości przekładów Boya, jest szczególnego rodzaju. Jest nią reputacya, którą sobie Boy zaskarbił jeszcze jako piosenkarz, mianowicie repu acya pisarza pikantnego. Utwierdził tę reputacyę Boy w początkach swego zawodu tłómacza, wydając w przekładzie Brantome'a „Żywoty pań swawolnych", Laclos'a „Niebezpieczne związki", Balzac'a „Fizyologię małżeństwa" i „Małe niedole pożycia małżeńskiego". Świadom tej swojej reputacyi, wyzyskał ją Boy, aby pod jej osłoną przemycać rzeczy jaknajpoważniejsze, dzieła głębokich myślicieli, jak pięć tomów pism Montaigne'a lub „Listy perskie" Montesquieu'go, a nawet urządził taką sztuczkę, że Kartezyusza ciężką „Rozprawę o metodzie" puścił w obieg księgarski w opasce z napisem „Tylko dla dorosłych", czem sprawił, iż ta książka filozoficzna, mogąca w zwykłych warunkach liczyć najwyżej na kilkudziesięciu czytelników w całej Polsce, rozeszła się w tysiącach egzemplarzy wśród czytającej publiczności.

Podnosi ogromnie wartość przekładów Boya ich umiejętny dobór, kierowany głębszą myślą przewodnią, wypływającą z wniknięcia w ducha literatury francuskiej i ogarnięcia całego jej rozwoju. Stąd rzeczy tłómaczone przez Boya, pozornie bez systematycznego porządku, nie są to „membra disiecta" piśmiennictwa francuskiego, lecz wiążą się z sobą organicznie w łańcuch obejmujący całą historyę rozwoju umysłowości francuskiej od Villona do Verlaine'a, od Rabelais'go do Balzac'a.

Wszystko to zrasta się z sobą w jedną potężną całość i wytwarza jednolity obraz francuskiej kultury umysłowej nietylko dzięki wewnętrznemu powinowactwu duchowemu, lecz także dzięki świetnym, lekko, ale nie powierzchownie pisanym przedmowom Boya, w których tenże ukazuje i podkreśla to, co jest istotnego w tłomaczonych przezeń dziełach, co je z sobą łączy w całokształt dziejowy. Zbiór tych przedmów Boya złożył się już na całą książkę „Studya i szkice z literatury francuskiej", dającą mimo swego fragmentarycznego charakteru istotniejszy obraz dziejów ducha francuskiego, niż niejeden szczegółowy i systematyczny podręcznik.

W ten sposób Boy stał się w Polsce jednym z nielicznych pionierów europejskiej kultury, wyprowadzających nasze społeczeństwo z ciasnoty zaścianka w rozległe obszary myśli i twórczości światowej. Jak Chlędowski zbliżył nam Włochy, tak Boy swoją znów metodą odsłonił nam du-

W sprawie kolejarzy

Od Wydziału Wykonawczego Związku zawodowego kolejarzy otrzymujemy następujący komunikat:

Jak minął pierwszy termin 1 stycznia br. przyjęty przez rząd dla zrealizowania 24-ch punktów żądań kolejarzy (po październikowym strejku zeszłorocznym nie wszystkie one były wykonane) — tak mija 1-y luty, ten drugi termin wskazany przez ministeryum kolei dla wielu punktów bez wykonania. Społeczeństwo o przebiegu tych spraw było informowane. Wydział Wykonawczy Z. Z. K. czuje się w obowiązku poinformować również i o dzisiejszym stanie rzeczy.

Pan minister kolei w wywiadzie z przedstawicielem „Polpress" oświadczył między innemi co do fermentu i niezadowolenia kolejarzy, iż: „niema zupełnie powodów do strejku, ponieważ ekonomiczne postulaty kolejowców zostały uwzględnione (!?); obecnie zostały także znacznie podwyższone rozmaite premie (!?) wreszcie warsztatowcy zostali zrównani pod względem wynagrodzenia ze służbą woźniczą (?)".

Nareszcie! Społeczeństwo czyta i uspokaja się, — kolejarze wszystko mają, nowy minister postarał się!... Ale po co p. minister w wywiadzie owym tak mówił, gdy w istocie jest inaczej?... Bo oto jak wygląda owo „uwzględnienie wszystkich postulatów ekonomicznych": **Odmówiono należnego** kolejarzom zaległego kontyngentu w ilości 1927 wagonów zboża lub też **zwrotu różnicy** ceny kontyngentowej a rynkowej (jak to wypłacił i wypłaca rząd górnikom, a Zarząd m. Warszawy robotnikom miejskim). **Nie udzielono** jeszcze odpowiednich kredytów gotówkowych dla Centrali kooperatyw kolejowych na zakup zboża zarówno kontyngentowego jak i z wolnej ręki. **Nie załatwiono** ostatecznie sprawy przeszeregowania pracowników w kategoryach płac, a nawet w obecnie składanym do Rady ministrów projekcie nie uwzględniono potrzeb przeważającej liczby kolejarzy, jakie ministeryum składał Związek na konferencyach. **Nie zmieniono** krzywdzącego podziału terenu kolejowego na pasy drożyźniane, nie odpowiadającego faktycznemu stanowi rzeczy. **Nie wprowadzono** dotąd dodatków funkcyjnych (brak tego regulatora zmusza wybitniejsze siły fachowe do usuwania się z kolejnictwa). **Nie przyjęto** jeszcze dotąd z powrotem na kolej aresztowanych w swoim czasie z pobudek politycznych kolejarzy (chodzą bez pracy i zarobków od września r. ub.) Dopiero w ostatniej chwili nadesłano Związkowi projekt pragmatyki służbowej do uzgodnienia i t. d. Wreszcie wprowadzenie, według ostatniej obietnicy ministra kolei szerokiego premiowania pracy warsztatowej polega dotąd tylko na mglistej obietnicy. Drożyzna galopem skacze w górę, zaś automatyczne wyrównywanie przez rząd dodatków drożyźnianych stale się opóźnia co do czasu i wielkości. Podaliśmy tylko punkty ważniejsze. Sporo pomniejszych także nie załatwiono jeszcze. W sprawach powyższych złożony został do komisyi komunikacyjnej Sejmu odpowiedni memoryał, którego skutek dotąd jeszcze się nie zaznaczył. Gdyby tak świetnie było z warunkami egzystencyi kolejarzy, jak mówi minister przedstawicielowi prasy, nie nadchodziłyby z przestrzeni masowo żądania i skargi na brak aprowizacyi i dostatecznych środków na jej zakup. Wydział Wykonawczy Związku oczekuje od wszystkich Kół miejscowych ostatecznych rezolucyi w sprawie strejku zgodnie z nakazem Zjazdu Związku z d. 9—11 stycznia r. b. Komisya Centralna Związków Zawodowych interweniuje w tej sprawie u prezydenta ministrów. W dn. 3 lutego zwołuje **plenarną konferencyę** w celu rozważenia metod skoordynowania wystąpień mas pracujących. Na 7 lutego zbiera się **pełny Zarząd Główny Związku** dla powzięcia uchwał miarodajnych w sprawie załatwienia wspomnianych potrzeb ekonomicznych kolejarzy.

Społeczeństwo musi wpłynąć na rząd, aby przecież zaczął zdawać sobie z tego sprawę, aby strun nie przeciągał. Bo śród kolejarzy nie jest tak spokojnie jak zapewnia p. minister.

Wydział Wykonawczy Z. Z. K.

Dokoła IV międzynarodówki

Tezy konferencyi berlińskiej

I

Podawaliśmy niedawno streszczenie odezwy berneńskiej wydanej przez 7 partyi socyalistycznych nienależących ani do II-ej ani do III międzynarodówki. Partye te nietylko wydały odezwę, ale związały się w międzynarodową organizacyę pod nazwą „Międzynarodowy Związek Pracy Partyi Socyalistycznych" oparty na prowizorycznym statucie, którego pierwszy punkt określa „Związek Pracy" jako związek partyi socyalistycznych dążących w myśl zasad rewolucyjnego socyalizmu do zdobycia przez proletaryat władzy politycznej w drodze walki klasowej. Nie jest on obejmującą cały rewolucyjny proletaryat Międzynarodówką, lecz środkiem do jej stworzenia. Dalsze punkta stanowią, że członkiem Związku Pracy może być każda partya socyalistyczna, która nie należy, ani do II-ej ani do III-ej międzynarodówki i uznaje za obowiązujący ten statut i uchwały mającej się odbyć w końcu lutego konferencyi w Wiedniu. Celem Związku Pracy jest porozumiewanie się z innemi organizacyami międzynarodowemi w celu stworzenia wszechobejmującej Międzynarodówki rewolucyjnego proletaryatu i tworzenia wspólnego frontu proletaryatu przeciw kapitalizmowi. Należące do Związku partye nie mogą prowadzić żadnych pertraktacyi na własną rękę z innemi międzynarodowemi organizacyami i wogóle muszą mieć wspólną międzynarodową politykę.

IV międzynarodówka organizuje się. Na konferencyi amsterdamskiej przed dwoma laty padły słowa, że 3 kierunki w socyalizmie winny mieć osobne międzynarodowe organizacye i współdziałać z sobą w miarę możności: Nie wywiązała się wtenczas nawet dyskusya nad tą myślą, tak wydawała się dziwaczną i potworną. Dążenie do jednej wielkiej, wszechobejmującej Międzynarodówki było zbyt silne we wszystkich obozach. Jednakże po 2 latach bezowocnej szarpaniny tworzy się konfiguracya proletaryatu zadziwiająco przypominająca ów system 3 międzynarodówek. II międzynarodówka zwana międzynarodówką ministrów królewskich (Vandervelde, Branting, Labriola) i zawierająca w swojem łonie tak jawnie reformistyczne grupy jak włoska grupa Bissolattiego lub francuska Roziera i III międzynarodówka, międzynarodówka blankistów i socyalistów koszarowych, międzynarodówka dyktatury nad proletaryatem, międzynarodówka przedewszystkiem wschodu obcego kulturze nowożytnej i jej dziecku socyalizmowi naukowemu, odrzynają się dostatecznie jaskrawo, a partye socyalistyczne we właściwem znaczeniu tego słowa po bezowocnych, dwuletnich wysiłkach w kierunku odbudowy wszechsocyalistycznej Międzynarodówki, stworzyły teraz pomimo woli IV międzynarodówkę. Pomimo woli, gdyż nikt się bardziej nie wzdrygał na myśl o tworzeniu jeszcze jednej międzynarodówki niż francuscy i niemieccy rekonstruktorzy, do których przylgnęła nazwa pochodząca z ich usiłowań o kierunku rekonstrukcyi Międzynarodówki wszechsocyalistycznej.

Związek Pracy nie nazywa się wprawdzie Międzynarodówką i odbudowanie jej stawia sobie za cel, ale obok tego ma inne bezpośredniejsze cele: prowadzenie polityki międzynarodowej składających go partyi, organizowanie wspólnego frontu proletaryackiego przeciw kapitalizmo-

chowe oblicze Francyi. Oto jego zasługa cywilizacyjna.

Jak zaznaczyłem, „Biblioteka Boya" stanowi już dziś pewną całość, obejmującą cztery stulecia myśli francuskiej. Możemy tu śledzić krok za krokiem drogi tej myśli, która poprzez najróżnorodniejsze formy, odzwierciadlające każdoczesnego ducha epoki, zdąża konsekwentnie do klasycznej jasności, do rozproszenia mroków przesądu światłem rozumu, do harmonijnej konstrukcyi w życiu, sztuce i obrazie świata. — Wątpienie jej zasadą, logika jej środkiem, poznanie jej celem, rewolucya duchowa jej wynikiem. Zburzyła ona wszystkie bożyszcza, obaliła szyderczym śmiechem wszystkie autorytety, w świecie ducha zaprowadziła wolność, którą zagwarantowała ładem. Ten wewnętrzny ład logiczny obok śmiałości, nie zatrzymujący się przed żadnemi szrankami zewnętrznemi, oto istotna cecha umysłowości francuskiej.

Cały ten postęp rewolucyi ducha, którego etapy dają się studyować na przekładach Boya, jest niezmiernie zajmujący. Wszak to jeden z głównych procesów historycznych rozwoju ludzkości. Ale ze wszystkich objawów tego olbrzymiego procesu niewątpliwie najbardziej zainteresuje dzisiejsze pokolenie twórczość Balzac'a. Albowiem genialny ten pisarz w swej „komedyi ludzkiej" dał potężny, wszechstronny, monumentalny obraz narodzin nowoczesnego ustroju społecznego tego, w którym do dziś dnia żyjemy. Głęboki znawca ludzi, życia i świata, nie mający w tem znawstwie wielu równych sobie, do tej kategoryi twórców co Szekspir i Rembrandt należący, zobrazował Balzac tworzące się po upadku Napoleona społeczeństwo burżuazyjne we wszystkich jego przejawach, w jego źródłach i korzeniach, w jego szczytach i otchłaniach, w jego najdrzenniejszej istocie. Sam dziecko owej epoki przełomowej, umiał ją przejrzeć nawskróś i odgadnąć. Jego ogromny cykl powieści to cały świat żywy, to nieśmiertelny dokument ludzki.

Synem owej epoki był także Alfred de Musset, którego „Spowiedź dziecięcia wieku" wyszła w tych dniach z druku w przekładzie Boya. I my przeżywamy obecnie epokę przejściową, pełną straszliwych udręczeń. Tem silniej więc przemówi nam do duszy nakreślony przez Musseta wielkimi rysami potężny obraz czasu przejściowego, jaki nastał po wojnach napoleońskich. Oto, jak Musset kończy lapidarny opis owej epoki:

Tak więc bogaci mówili sobie: „Prawdą jest tylko bogactwo, wszystko inne to majak; używajmy i marzyjmy". Średnio zamożni mówili: „Prawdą jest tylko zapomnienie; wszystko inne to majak: zapominajmy i marzyjmy". Biedni zaś mówili: „Prawdą jest jedynie nieszczęście; wszystko inne to majak; bluźnijmy i marzyjmy".

— — —

Wrogowie Chrystusa rzekli tedy biedakowi: „Znosisz wszystko cierpliwie aż do dnia sprawiedliwości; niema sprawiedliwości; czekasz żywota wiecznego; gromadzisz łzy swoje i swojej rodziny, krzyk dzieci i szlochanie żony aby je zanieść do stóp Boga w godzinie śmierci: niema Boga. -

Wówczas, jasnem jest, iż biedny przestał ronić łzy, kazał żonie aby zmilkła, dzieciom aby poszły za nim, i podniósł się z ziemi, z bawolą siłą Bogarzowi rzekł: „Ty, który mnie ciśniesz, jesteś tylko człowiekiem"; a kapłanowi: „Ty, któryś mnie pocieszał, skłamałeś". Tego właśnie pragnęli wrogowie Chrystusa. Być może, sądzili, iż spełniają w ten sposób szczęście ludzi, wysyłając biednego na zdobycz wolności.

Ale jeżeli biedny, zrozumiawszy wreszcie jasno iż księża go oszukują, iż bogacze go okradają, iż wszyscy ludzie mają równe prawa, że wszystkie dobra są z tego świata i że nędza jego jest hańbą, jeżeli biedny, zaufawszy jeno w swe ramiona, rzecze sobie pewnego dnia: „Wojna bogaczom! dla mnie używanie na tym świecie skoro innego niema! dla mnie ziemia, skoro niebo jest puste! dla mnie i dla wszystkich, skoro wszyscy są równi!" — o wzniośli filozofowie, którzyście go przywiedli do tego punktu, co mu powiecie, jeżeli będzie zwyciężony?

Bezwątpienia jesteście filantropami, bezwątpienia macie racyę na przyszłość, i przyjdzie dzień w którym będziecie zbierać błogosławieństwa; ale dziś jeszcze, zaiste, niesposób nam błogosławić was. Gdy niegdyś ciemiężca mówił: „Moja jest ziemia!" — „Mojem niebo!" odpowiadał ciemiężony. Obecnie cóż odpowie?

Cała choroba obecnego wieku pochodzi z dwóch przyczyn: lud, który przebył rok 93 i 1814, nosi w sercu dwie rany. Wszystko co było, już nie jest; wszystko co będzie, jeszcze nie jest. Nie szukajcie gdzieindziej tajemnicy naszych bólów.

Oto człowiek, którego dom rozpada się; zburzył go, aby zbudować inny. Gruzy leżą na jego polu, on zaś czeka nowych kamieni na nowy gmach. W chwili gdy gotuje się, z kielnią w dłoni, z zawiniętymi rękawami, obrabiać ciosy i przyrządzać wapno, powiadają że mu brakło kamieni i radzą otynkować dawne, iżby służyły jeszcze. Cóż ma czynić ów człowiek, który nie chce z gruzów budować gniazda dla swojej gromadki? Łom jest głęboki, narzędzia zbyt słabe, aby zeń dobyć ciosy. „Czekaj, powiadają mu, dobędzie się ich pomału; ufaj, pracuj, idź naprzód, cofaj się wstecz". Czegóż mu nie prawią? I przez ten czas, ów człowiek, nie mając ani starego ani nowego domu, nie wie jak się uchronić od deszczu, ani jak przygotować wieczorny posiłek, ani gdzie pracować, gdzie spocząć, gdzie żyć, ani gdzie umrzeć; a dzieci jego to niemowlęta.

Albo się bardzo mylę, albo my podobni jesteśmy do tego człowieka. O, ludy przyszłych wieków! kiedy, w gorący letni dzień, pochylicie się nad pługiem wśród zieleniejących łąk ojczystych: kiedy, pod słońcem czystem i bez plamki, ujrzycie ziemię, waszą płodną matkę, uśmiechającą się w porannej szacie do rolnika, swego ukochanego dziecięcia: kiedy, ocierając na spokojnem czole święty chrzest znoju, będziecie wieść spojrzenie po bezkresnym widnokręgu, gdzie ani jedno kłósie w łanie ludzkim nie będzie wyższe od drugiego, jedynie tylko bławatki i rumianki będą się barwić wśród złotego zboża: — o ludzie wolni! kiedy wówczas będziecie dziękować Bogu iż zrodziliście się do tego żniwa, pomyślcie o nas, których już tam nie będzie, powiedzcie sobie żeśmy bardzo drogo kupili spokój którego wy będziecie zażywać; żałujcie nas bardziej niż wszystkich swoich ojców: cierpimy bowiem niejeden z bólów, które ich czyniły godnymi współczucia, a straciliśmy to, co im dawało pociechę".

I my dziś tak cierpimy, jak ongi Musset i jemu współcześni. I my staramy się wierzyć, że z naszych niewysłowionych mąk i cierpień wyrośnie kiedyś nowy świat szczęścia i wolności dla ludów przyszłych wieków.

Emil Haecker.

wi. To są już zadania Międzynarodówki, które z natury rzeczy wysuną się na pierwszy plan. Trudno przewidywać po jakiej linii pójdzie rozwój nowej organizacyi, w każdym razie jej powstanie kładzie kres temu nienaturalnemu stanowi rzeczy, że organizacyą międzynarodową rozporządzały tylko kierunki skrajne socyalizmu. Resztę powie nam konferencya międzynarodowa w Wiedniu, która odbędzie się za 3 tygodnie, a w której PPS **weźmie udział w charakterze informacyjnym.**

Co do programu swego ogłosił Związek Pracy następujące tezy co do metod i organizacyi walki klasowej:

1) Burżuazyjne państwo klasowe w pierwszym okresie swego rozwoju oddało w większości krajów wszystkie prawa polityczne w większości burżuazyi. Proletaryat obalił tę opartą na oligarchicznych konstytucyach **dyktaturę burżuazyi** w długiej, dziesięciolecia trwającej walce. Państwem demokratycznem włada burżuazya już nie przez monopolizacyę praw politycznych, lecz przez **potęgę kapitału**, która jej umożliwia kierowanie opinią publiczną, pociągnięcie za sobą średnich warstw społecznych i trzymanie w ten sposób proletaryatu w niewoli. Brutalne rządy klasowe burżuazyi w Stanach Zjednoczonych, Francyi, Szwajcaryi, Niemczech itd. udowadniają, że burżuazya może nawet w formach demokratycznych wykonywać władzę dyktatorską nad proletaryatem.

2) Jakkolwiek demokracya nie jest równoznaczna z wyzwoleniem proletaryatu **stanowi jednak bardzo pomyślny teren do walki o nie.** Na podłożu demokracyi rozwijają się przeciwieństwa i walki klasowe. Proletaryat może wykorzystać prawa dane mu przez demokracyę, aby zamanifestować swoje istnienie jako klasy, chwiejne średnie warstwy wyrwać z pod wpływu burżuazyi, **pracowników umysłowych, oraz proletaryackie i półproletaryackie elementy ludności wiejskiej skupić dokoła siebie** i wraz z niemi zdobyć władzę państwową.

3) Formy walki klasowej w poszczególnych krajach zależą od poszczególnych stosunków ekonomicznych społecznych i kulturalnych danego kraju, od stosunku sił militarnych klas i międzynarodowych stosunków do innych krajów. Są one inne w krajach przemysłowych niż w rolniczych, inne w krajach zwycięskich, władających światem, inne w pobitych i wyzyskiwanych przez nie i równie różnorodne jak formy ustroju agrarnego oddzieliczone przez kapitalizm po okresie przedkapitalistycznym i rozwinięte przezeń. Walka klasowa proletaryatu o zdobycie władzy państwowej i sama władza inne musi przybierać formy w krajach wielkiej gospodarki rolnej, a inne w krajach gdzie przeważa drobna gospodarka chłopska; inne w krajach gdzie chłopi są zrewolucyonizowani przez walkę z feudalnym lub półfeudalnym wyzyskiem, a inne tam, gdzie liczna klasa konserwatywnych, bogatych chłopów jest najsilniejszą podporą kapitalizmu. Ta różnorodność objektywnych warunków walki klasowej jest główną przyczyną różnic zdań i sporów w obrębie międzynarodowego proletaryatu.

(Dokończenie nastąpi)

KRONIKA

Kraków, 4 lutego.

Groźba zamknięcia elektrowni w Krakowie

Jak informuje dyrekcya elektrowni miejskiej, wskutek niedostatecznej dostawy węgla dla elektrowni wyczerpane zostały wszystkie zapasy węgla tak, że o ile zapowiedziane przez inspektorat węglowy transporty węgla nie nadejdą w ciągu dnia dzisiejszego, **ruch elektrowni musiałby być dziś, w piątek wieczorem wstrzymany.**

Jak się dowiadujemy, winę braku węgla w elektrowni ponosi **kolej**, albowiem jeszcze 1 bm. miał odejść z Jaworzna do Krakowa transport 210 ton przeznaczony dla elektrowni, który jednak do dnia wczorajszego nie nadszedł zapewne z powodu znanych niedomagań, panujących w ruchu kolejowym.

Olbrzymie podrożenie tytoniu, papierosów i cygar

Do okręgowej dyrekcyi skarbu nadesłano z Warszawy nowy cennik wszystkich wyrobów tytoniowych. Olbrzymia podwyżka obowiązuje już od 1 lutego. Z dniem 1 grudnia ubiegłego roku nastąpiła już znaczna podwyżka, a obecnie zaledwie po dwóch miesiącach znowu podwyższono ceny w sposób następujący:

Tytoń: „Xanthie" z 220 na 440, „Sułtański" z 180 na 350, „Macedoński" z 150 na 280, „najprzedniejszy turecki" z 30 na 55 (mała paczka), „przedni turecki" z 25 na 45, „średni turecki" z 17·50 na 35, tytoń fajkowy z 8 na 16 Mk.

Papierosy: „egipskie" na 350 Mk (100 sztuk), „prezydent" na 200, „damskie" na 180, „Warszawa" na 150, „sport" na 150 Mk.

Cygara: „Wawel" na 16 Mk od sztuki, „trabuco" 12, „britannica" 11, „kuba" 10, „portorico" 7, „cigarillos" 4·50 Mk od sztuki.

Zebranie obywatelskie w sprawie Górnego Śląska odbędzie się dziś w sali Rady miejskiej o godz. 6 wieczorem. Referat o Śląsku Górnym i Cieszyńskim wygłosi generał Franciszek Latinik.

Reduta prasy. Nie jestem wielbicielem tradycyi, ale w tym wypadku muszę jej oddać hołd: prasa potrafiła swoją zabawę utrzymać na wysokości przedwojennej. Wtorkowa reduta dowiodła zresztą, co już dawno w Krakowie było znanem, mianowicie że teatr im. Jul. Słowackiego jest za szczupłym nawet dla wybranego grona ludzi, skupiającego się raz do roku na zaproszenie dziennikarzy krakowskich w jego murach. Cała część teatru, przystępna dla publiczności, była dosłownie natłoczona: na widowni bawiono się kawałami kabaretowymi — huczało od śmiechu w pełnych lożach, w mrowiącym się parterze, na uginającej się galeryi. A tańce — w westybulu i na I piętrze „urzędowe", zaś wszędzie, gdzie było trochę przestronniej, „pół-oficyalne" odbywały się bez przerwy aż do zmęczenia muzykantów. Strojów i kostyumów opisywać nie będę, bo tyle ich ładnych, że bałbym się jednego pominąć; taksamo nie będę wyliczał obecnych, bo trudno byłoby mi wyliczyć wszystkie znane w Krakowie i poza Krakowem osobistości. Jestem przekonany, że obie strony powinny być z wyniku reduty zadowolone: publiczność dobrze się ubawiła, a dziennikarze mają satysfakcyę, że to oni dali po temu okazyę.

Na cele plebiscytu górnośląskiego wygłosi Kazimierz Bartoszewicz w kolegium wykładów naukowych (Rynek gł., Linia A-B 39) w piątek 4 b. m. wykład p. t. „Fragmenty gornośląskie". Początek o godz. 7 wieczór.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie uprasza o zamieszczenie następującej notatki: „Władze kolejowe otrzymują w ostatnich czasach coraz liczniej pisma anonimowe, donoszące o rzekomych nadużyciach urzędów kolejowych lub poszczególnych osób. Doniesienia te okazują się w przeważnej części nieprawdziwe, a wyrządzają często wielką krzywdę moralną tym, przeciw którym są skierowane. Tego rodzaju doniesień władze kolejowe rozpatrywać nie będą. Natomiast wszelkie nieanonimowe uzasadnione doniesienia o nadużyciach i uchybieniach służbowych zawsze będą należycie rozpatrywane i wywołają zastosowanie wszelkich, w danym przypadku potrzebnych środków zaradczych".

Do powyższego zawiadomienia Dyrekcyi kolei dodać musimy uwagę, że oczywiście na doniesieniach anonimowych nie można polegać, jednakowoż żądanie nieanonimowych doniesień w sprawach dotyczących wymuszania łapówek — bo o te tu chodzi — jest o tyle chybione, ile że w sprawach takich, jak uczy doświadczenie, prawie nigdy przeprowadzenie dowodu nie jest możliwe. Badanie tego rodzaju spraw, jeśli ma

---

PRZECŁAW SMOLIK (CZESŁAW WROCKI)

Sześć lat na Dalekim Wschodzie

46

(Wspomnienia jeńca z niewoli rosyjskiej)

Dowództwo wojsk polskich objaśniało, że w ten sposób wojsko polskie broni własnych tyłów, i zapewnia sobie spokojną i bezpieczną ewakuacyę na Wschód; że bez wypraw tych wyjazd wojsk polskich na wschód byłby niemożliwym...

I nie wiadomo, czemu się więcej dziwić: czy śmiałości tych, co takie objaśnienia dawali, czy naiwności tych, co takim objaśnieniom wierzyli!... Oprócz tego objaśnienia motywowało Dowództwo W. P. swą politykę na Syberyi także tem, że państwo polskie walczy również z bolszewikami na zachodzie. I to było kłamstwem, gdyż w owym czasie Rzeczpospolita nie pyła wcale w stanie oficyalnej wojny z Rosyą; jeśli zaś i były walki naterenach, których przynależność państwowa była, jako nieustalona, wciąż przedmiotem sporu i walk pomiędzy Polską a Rosyą, to jednak i pomimo to Rząd Rzeczypospolitej nie miał w rzeczywistości nie tylko żadnego interesu w popieraniu takich „czarnosotinców" i śmiertelnych wrogów Polski niepodległej jak Denikin lub Kołczak, lecz, jak dziś wiadomo, Denikinowi nie tylko nie pomagał, lecz działał — i zupełnie logicznie — przeciwko niemu; walczył zaś o ustalenie granic państwa nie z bolszewikami, jako takimi, ale z **Rosyą**, jako państwem sąsiedniem i wrogiem — bez względu na taki lub inny jej ustrój społeczny i rząd, stojący w danej chwili na jej czele.

Wszelkie więc objaśnienia Dowództwa W. P. na Syberyi były kłamliwymi wykrętami, usiłującymi uspokoić wątpliwości i niepokój, pojawiające się ku schyłkowi opisywanych wśród części niższego oficerstwa, tej, która składała się z byłych jeńców austryackich, i wśród ogółu żołnierstwa. Objaśnienia te były zarazem płaszczykiem, usiłującym osłonić serwilizm i znane rusofilstwo wielu wyższych i najwyższych oficerów w Wojsku polskiem na Syberyi, wpływających ustawicznie na słabego i nieudolnego dowódcę, pułkownika Czumę, w kierunku bezwzględnej uległości żądaniom i rozkazom przedstawiciela Francyi gen. Janina i admirała Kołczaka. Bardzo typowym dla tych właśnie decydujących w Dowództwie wpływów i rusofilskich sentymentów była parada oddziałów wojsk polskich, urządzona w Nowo Nikołajewsku w pierwszych dniach listopada 1919 r. na cześć już uciekającego na Wschód — ze swym sztabem i z wagonem złota — admirała Kołczaka, po której nastąpił bankiet w dowództwie Wojsk polskich...

Tymczasem Omsk padł; admirał Kołczak uciekł na Wschód, zatrzymany jednak w Irkucku przez Czechów, został przez nich wydany nieco później bolszewikom, ale już bez złota (na które każdy Czech w Syberyi był stale i ponad wszelką miarę łasy...) Wojska bolszewickie szły już dalej wzdłuż głównej linii kolejowej, nie spotykając już nigdzie poważniejszego oporu i zajmując jedno miasto po drugiem, zbliżały się ku Nowo-Nikołajewsku. Dopiero wtedy, gdy już niebezpieczeństwo stało się bezpośrednim, dowództwo wojsk polskich na Syberyi poczęło krzątać się na gwałt około ewakuacyi. W Nowo-Nikołajewsku pod wpływem wieści z zachodu zapanował zamęt i nieopisany popłoch. Instytucye rządowe Kołczaka uciekły lub zapadły się gdzieś pod ziemię, gdyż wyjechać pociągiem na zbawczy Wschód linią zajętą gęsto przez wojska czeskie było zupełnie wykluczonym. Czesi przepuszczali tylko, by je znów zatrzymać o kilka stacyi dalej, pociągi wojskowe uciekających generałów kołczakowskich ze sztabami, rojami kokot i złotem... Żołnierz polski musiał w Nowo-Nikołajewsku zdobywać każdy wagon z osobna, każdą deskę i niezbędny sprzęt w pustym wagonie siłą lub podstępem. Jeszcze we wrześniu czy październiku dowództwo myślało przez chwilę o wysłaniu rodzin oficerów i żołnierzy osobnym transportem na daleki Wschód, chcąc w ten sposób użyć przyszłej ewakuacyi samych wojsk i uspokoić umysły tych, co się już wtedy poważnie trwożyli o los swych matek, żon i dzieci. Rzecz jednak cała skończyła się tylko na istotnie mądrym i jedynie właściwym pomyśle. Teraz więc, w ostatniej już chwili, wypadało przygotowywać pociągi wojskowe tak, ażeby w nich mogły przetrwać syberyjską zimę kobiety i dzieci. Kosztowało to ogrom zachodów i pracy. Większa połowa wojsk polskich frontowych jeszcze była w polu o setki wiorst od Nowo-Nikołajewska, nie mając dla siebie ni jednego wagonu, o które każdy oddział musiał się sam dla siebie starać, gdy tymczasem pułkowe sztaby, kancelarye, kompanie techniczne, intendantura — już siedziały w pociągach i oczekiwały z dnia na dzień hasła do wyjazdu. Kolejowe warsztaty, halę maszyn i stacyę w Nowo-Nikołajewsku trzymali wciąż w swym ręku oddziały czeskich wojsk, czyniąc na każdym kroku polskim wojskom w przygotowaniach do ewakuacyi wstręty. Według ogólnego planu ewakuacyi i rozkazów gen. Janina, miały na wschód ruszyć czeskie wojska pierwsze, czyli iść w awangardzie. Polacy zaś w tyle, czyli zasłaniać Czechów jako ich aryergarda — nieprzyjaciel bowiem szedł od zachodu, więc z tyłu. Jak dowództwo polskie mogło się zgodzić na tak krzywdzący polskiego żołnierza plan, to rzecz istotnie trudna do objaśnienia, jak zresztą i cała jego w ciągu krótkiego istnienia polityka i taktyka...

(Ciąg dalszy nastąpi).

być skuteczne, powinno się odbywać specyalnemi metodami.

Okręgowa dyrekcya odbudowy w Krakowie. Dnia 31 stycznia odbyło się pod przewodnictwem generalnego delegata rządu dra Gałeckiego posiedzenie okręgowej rady odbudowy, złożonej z delegatów powiatowych rad odbudowy zachodniej Małopolski, reprezentantów stowarzyszeń prezydyum miasta, oraz Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Z ramienia rządu wzięli udział w obradach starosta dr. Kowalikowski, inżynier Wacław Krzyżanowski, naczelnik wydziału technicznego inżynier Władysław Skoczyński, naczelnik oddziału prawnego dr. Bałaban, dyrektor biura przemysłu drzewnego Dworski. Przedmiotem obrad był wybór delegatów do państwowej rady odbudowy w Warszawie. Po dłuższej dyskusyi na temat odbudowy kraju, wybrano jako delegatów inżyniera W. Krzyżanowskiego, dra J. Hupkę i Jana Jarzynę, zaś na zastępców pp. Filipa Włodka i inżyniera J. Bocnniaka.

Na uroczystej akademii ku uczczeniu pamięci Wł. Żeleńskiego odegrane zostaną następujące utwory genialnego twórcy: Andante funebre (dyr. Z. Jachimecki), suita tańców: Polonez, Krakowiak, Mazur (dyr. Z. Górzyński) i nieśmiertelna uwertura „Tatry“ (dyr. B. Walewski). Prelekcyę wygłosi dr J. Reiss. Początek o godz. 11-ej w teatrze Jul. Słowackiego. Pozostałe bilety od godz. 10 w kasie teatru J. Słowackiego.

Ostatnie przedstawienie „Betleem“ Rydla. Z powodu licznych żądań z prowincyi i ze sfer pedagogicznych, dyrekcya teatru im. J. Słowackiego zdecydowała się na zmianę niedzielnego popołudniowego przedstawienia, że **zamiast „Tańca czynowników“** grane będzie jeszcze raz „Betleem polskie“ Rydla po cenach zniżonych. Popularne jasełka, na przedstawienia których zawsze brakowało biletów, grane będą w tę niedzielę bezwarunkowo po raz ostatni.

Z teatru Powszechnego. Dziś i jutro operetka Krzewińskiego „Major ułanów“ z szczerze polskim humorem i sentymentem, okraszona tańcami polskimi. W niedzielę po południu „Przewodnik tatrzański“, a wieczorem debiut p. Heleny Rapackiej w „Lalce“ Audrana.—Dyrekcya przygotowuje dwa utwory, mianowicie w dziale dramatu arcydzieło Szekspira „Romeo i Julia“ z pp. Nowackim i Morską w rolach tytułowych, a w dziale operetki dotąd w Polsce niegrany utwór Nedbala p. t. „Śpiewak kaukazki“. Dyrekcya dzieli się przy tej sposobności miłą wiadomością z publicznością, że udało jej się zaangażować na stałe śpiewaczkę operetkową panią Helenę Schupp Skrzyszowską, której dotychczasowe występy wypełniały widownię do ostatniego miejsca, oraz pozyskała na szereg występów świetnego artystę p. Czesława Kadena.

Występy Kazimierza Kamińskiego w Bagateli. Dziś w piątek „Bogaty wujaszek“ z Kaz. Kamińskim w roli głównej. Jutro, w sobotę, ze względu na liczne zgłoszenia miejscowe i z prowincyi wejdzie jeszcze raz na afisz „Mandaryn Wu“ z Kamińskim w roli tytułowej.

Raut podhalański na rzecz Towarzystwa spisko-orawskiego, zapowiedziany na wtorek 8 bm. w kasynie wojskowem, budzi ogólne zainteresowanie. Zabawa taneczna przeplatana będzie produkcyami muzycznemi ze śpiewami i tańcami góralskimi w wykonaniu słynnej kapeli smyczkowej Knapczyków-Duchów, Sabałowych wnuków, którzy odtworzą szereg starych melodyj góralskich. Zaproszenia oraz na ich podstawie bilety nabyć można wcześniej w biurze komitetu rautowego w dniach 6, 7 i 8 lutego od godz. 11—1 przed południem w sali 67 Uniwersytetu Jag. (II p.).

Janina Familier-Hepnerowa, pianistka, którą prasa warszawska nazywa „jasnowschodzącą gwiazdą naszego świata artystycznego, ciesząca się już nietylko u nas, ale i w Niemczech i w Holandyi zasłużoną sławą“, wystąpi w Krakowie w niedzielę 6 b. m. w sali Sokoła. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

„Miłość cygańska“, przepiękna operetka Lehara, ukaże się w najbliższych dniach jako premiera w teatrze „Nowości“. Dyrekcya przystępuje do wystawienia tej premiery z wielkim nakładem, sprawiając nowe dekoracye i wspaniałe kostyumy. Główne role spoczywają w rękach najlepszych sił teatru „Nowości“, ponadto chóry są należycie wzmocnione. Część muzyczną prowadzi kapelm. Wł. Szczepański.

Leon Wyrwicz urządza w sobotę 12 lutego w sali teatru „Nowości“ o godzinie 11 w nocy swój wieczór humoru i śmiechu. Znakomity ten humorysta wystąpi z nowymi aktualnymi monologami. Bilety już do nabycia w kasie zamawiań u Rudnickiego, Linia A—B.

„Tłusty poniedziałek“ w Bagateli. Wielki raut, połączony z produkcyami artystycznemi i zabawą taneczną, który odbędzie się w poniedziałek 7 bm., zapowiada się świetnie. Ponieważ zaproszeń komitet nie rozsyła (ilość miejsc ograniczona do 400), należy się zgłaszać po bilety codzień od 5—7 pop. w westybulu Bagateli. Maski mile widziane.

„Maskarada literacka“ w Klubie artystów (Dom artystów, plac św. Ducha) pod egidą krakowskiego Związku literatów, zapowiedziana na jutro (sobota), zgromadzi niemal w komplecie nasze koła artystyczno-literackie i teatralne. Zgłoszono mnóstwo masek i kostyumów. Wodzirejem będzie Leon Wyrwicz. Salony klubowe zostały specyalnie udekorowane przez grono krakowskich artystów-malarzy. Imienne karty uczestnictwa należy odebrać najpóźniej dziś lub jutro od godz. 8—9 wieczór w sekretaryacie Związku literatów (Dom artystów). Początek maskarady o godz. 10 wieczór.

Zbiórka uliczna. Magistrat zezwolił sekcyi ochrony kobiet Związku niewiast katol. na urządzenie w dniu 6 lutego zbiórki pieniężnej przy stolikach ustawionych w lokalach publicznych.

Kurs buchalteryi. Krajowy Patronat rękodzieł i przemysłu urządza w Krakowie kurs buchalteryi zastosowanej do prowadzenia pracowni krawieckich oraz spółek krawieckich. Czas trwania kursu około 60 godzin nauki. Nauka odbywać się będzie w godzinach przedpołudniowych od 12—1 trzy razy w tygodniu. Zgłoszenia o przyjęcie na kurs należy wnosić osobiście do Biura Krajowego Patronatu przemysłowego w Krakowie, ul. Smoleńska L. 12 I p. między godz. 11 a 1 w południe.

Eugeniusz Koszutski, baletmistrz Teatru Powszechnego urządza 6 lutego w sali Sokoła „szaloną niedzielę“. Afisze zapowiadają szereg niespodzianek, między innemi mazura „dziarskich oryginalnych krakowiaków“ w 8 par. Dochód z zabawy przeznaczony na fundusz Związku artystów Teatru Powszechnego. Nie należy wątpić, iż piękny cel, jakoteż nazwisko p. Koszutskiego ściągną tłumy publiczności, że jest to ostatnia niedziela w tegorocznym karnawale.

Pożegnanie karnawału, połączone z wielką zabawą taneczną i licznemi niespodziankami, odbędzie się w poniedziałek 7 lutego o godz. 9 wieczorem w sali Sokoła. Kostyumy i maski pożądane. Bliższe szczegóły w afiszach.

Znaleziono na redakcie prasy złotą branzoletę z bryjantem i złożono w dyrekcyi policyi, numer biura 39, gdzie jest do odebrania.

Aresztowania sprawców włamania. Organa policyi w Krakowie aresztowały wczoraj trójkę włamywaczy, a mianowicie: Michała Busia, lat 26, pomocnika handlowego, Franciszka Smolika lat 22 i Józefa Michalika lat 37, którzy swego czasu dokonali włamania do mieszkania kolejarza w Chełmku, gdzie skradli garderobę i inne przedmioty wartości 30.000 Mk. Sprawcy włamania i kradzieży zostali w Krakowie wyśledzeni i aresztowani.

Za włamanie i kradzież garderoby i innych rzeczy wartości 80.000 Mk na szkodę p. Magdaleny Pułkowej, zamieszkałej przy ul. Straszewskiego L. 21 w Krakowie, aresztowano wczoraj niejaką Karolinę Woźniak.

Przytrzymano Kazimierę Głowacką z Jarosławia, która wyłudziła od p. Andrzeja Sroki, właściciela składu węgli w Krakowie materyę bławatną wartości 12.000 Mk. Głowacka zobowiązała się za materyę dostarczyć wzamian artykułów spożywczych, które miała dowieść z Rohatyna. Oczywiście Głowacka o Sroce „zapomniała“ i przyrzeczonych artykułów nie dostarczyła. Cierpliwy jednak Sroka przypadkowo spotkał ją wczoraj i spowodował aresztowanie.

Galernik. Nieśmiertelne dzieło jednego z największych powieściopisarzy francuskich Balzaka, Galernik uprzystępnione zostało najszerszym warstwom a to dzięki kinematografowi. Wspaniały film przedstawia dzieje niewinnie skazanego na galery, a owe epizody, które z zapartym oddechem czytaliśmy, przesuną się nam obecnie na ekranie. Jak się dowiadujemy, film ten pozyskała dyrekcya kinoteatru Sztuka, gdzie zaniedługo będziemy mieli sposobność podziwiać go.

Romans Uli w kinoteatrze „Sztuka“ pojawi się dziś po raz ostatni.

Z działalności Sp. Akc. „KRAKUS“,

Zjednoczone fabryki przetworów wyskokowych i owocowych w Krakowie.

W dniu 29 stycznia br. odbyło się w sali posiedzeń IzbyHandlowej i Przemysłowej przy licznym udziale akcyonaryuszy Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki Akcyjnej „Krakus“ pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Nadzorczej p. M. Dutkiewicza. W zagajeniu obrad Przewodniczący podkreślił przedewszystkiem wielki rozwój przedsiębiorstwa przez czas pierwszych 18 miesięcy istnienia Spółki. Przedsiębiorstwo obejmuje obecnie obok fabryki likierów i fabryki marmolady, gorzelnię przemysłową i rafineryę spirytusu, a nadto zakład denaturacyjny, fabrykę esencyj i wolny skład spirytusu. W gorzelni przemysłowej na podstawie uzyskanej koncesyi rządowej, będzie Spółka, obok innych surowców, przerabiała także melasę na wódkę, przyczem wywary zużytkowane będą na produkcyę potażu w specyalnie do tego urządzonym zakładzie fabrycznym. Celem zapewnienia zakładom przedsiębiorstwa dogodnej i szybkiej komunikacyi przystąpiła Spółka do budowy własnego toru przemysłowego. Zobrazowawszy w ten sposób w ogólnych zarysach stan i rozwój przedsiębiorstwa spółkowego wyraził Przewodniczący podziękowanie wszystkim tym, którzy się do rozwoju przedsiębiorstwa przyczynili. Z kolei zabrał głos dyr. Seidenfrau, który uzupełniając sprawozdanie Przewodniczącego, zaznaczył jako przełomowy fakt w rozwoju przedsiębiorstwa, że Spółka „Krakus“ przystąpiła w charakterze członka do małopolskiego Syndykatu rafinerów spirytusu z udziałem 2300 hektolitrów surowego spirytusu rocznie. Stawia to przedsiębiorstwo „Krakusa“ na trzeciem miejscu w rzędzie wielkich rafineryj w Małopolsce. Dla zapewnienia Spółce należytego rozwoju finansowego zawarto umowę z jedną z największych naszych instytucyi finansowych, z Bankiem Małopolskim, który obok regularnego kredytu, będzie finansował wszelkie konjunkturalne interesa Spółki. W związku z tem kooptowano do Rady Nadzorczej Spółki pp. Alberta Ungara i dyr. dra Kazimierza Baudę.

Bilans finansowy przedsiębiorstwa za czas od 1 marca 1919 do 31 sierpnia 1920 przedstawił jako referent, członek Rady Nadzorczej burmistrz Aywas. W związku ztem uchwalono wyznaczyć dywidendę dla akcyonaryuszy w wysokości 15 procent, tak, że na każdą akcyę 1 emisyi przypadnie 63 Mk., na akcyę II. emisyi 35 Mk., III. emisyi 21 Mk. Z czystego zysku przed odliczeniem dywidendy, przeznaczono na cele państwowo-społeczne i humanitarne 150.000 marek, w tem ostatnio 25000 marek na plebiscyt górnośląski. Suma ta nie obejmuje subskrypcyi na polską pożyczkę państwową w wysokości 2 i pół miliona marek. Uchwalono też stworzyć fundusz zapomogowy dla urzędników i robotników i fundusz ten dotowano na początek kwotą 65000 marek. Po wysłuchaniu tego sprawozdania przez Zgromadzenie na wniosek członka komisyi rewizyjnej dyr. krakowskiej miejskiej izby obrachunkowej p. J. Krzyżanowskiego udzielono jednomyślnie Zarządowi absolutorym z rachunków i gospodarki finansowej w okresie sprawozdawczym. Komisya rewizyjna znalazła księgi rachunkowe Spółki w zupełnym porządku.

Tak świetny rozwój przedsiębiorstwa oraz doskonałe widoki na przyszłość, skłoniły Radę Nadzorczą do przedłożenia wniosku o podwyższenie kapitału akcyjnego o dalsze 12600000 marek co w imieniu Rady zreferował dyr. L. Schiller.

Środki otrzymane z tego podwyższenia kapitału akcyjnego użyte zostaną w całości na dalsze inwestycye przemysłowe, w szczególności na rozbudowanie i powiększenie sprawności zakładów fabrycznych, co umożliwi przedsiębiorstwu dotrzymanie kroku ciągle rozszerzającemu się zakresowi działalności Spółki. Kapitał ten uzyskany zostanie drogą emisyi nowych 45000 sztuk akcyj, imiennej wartości po 280 marek. Wniosek ten uchwalono jednomyślnie pozostawiając termin i sposób przeprowadzenia emisyi Radzie Nadzorczej.

W końcu po uchwaleniu specyalnego podziękowania komisyi budowlanej, w której skład obok dyr. Seidenfraua i dyr. Sowińskiego, wchodzą rm. wicepr. Wł. Zawojski, R. dr Ajdukiewicz, dokonano wyboru członków komisyi rewizyjnej.

Z POLSKI

Zaprzestanie pracy jeńców. Krakowskie D. O. G. obwieszcza: Wobec awizowania przez M. S. Wojsk. rozpoczęcia wymiany jeńców bolszewickich, wstrzymuje się przydział jeńców pracodawcom cywilnym.

Znowu aresztowania polityczne. Jak nam donoszą z Nowego Sącza, przeprowadziła policya tamtejsza u kilku osób rewizyę i aresztowała żydowskiego socyalistę Birnbauma za posiadanie kalendarza robotniczego za rok 1921, wydanego w Warszawie w języku żydowskim w sposób legalny, a kolportowanego bez jakichkolwiek przeszkód ze strony władz we wszystkich miastach Polski. Pozatem policya ta poszukuje tego, który zajmował się kolportowaniem tego kalendarza robotniczego, chcąc go również aresztować. Akty te policyi nowosądeckiej są w oczywistej sprzeczności z ustawą, wobec czego wzywamy rząd, by nakazał natychmiastowe zwolnienie aresztowanego i wstrzymanie kroków, zdążających do aresztowania innych robotników z powyższego powodu. Policya nowosądecka lepiejby zrobiła, gdyby się raczej zajmowała tępieniem bandytyzmu i paskarstwa, aniżeli dokonywaniem bezprawnych rewizyj i aresztowań wśród zorganizowanych robotników.

Wystawa „Sztuka dziecka“. Ministerstwo sztuki i kultury komunikuje, że przegrupowana przy uudziale ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego wystawa „Sztuki dziecka“ zostanie na wiosnę b. r. skierowana do **Lwowa**. Wystawa ma cele sprawozdawcze i jest jednem z ogniw całego łańcucha usiłowań zmierzających do podniesienia kultury artystyczno estetycznej. Jest wspólnem przekonaniem obu ministerstw, że wystawa „Sztuki dziecka“ spełni najzupełniej swe zadanie wówczas, gdy w formie artystycznej impresyi da pogląd na dorobek artystycznej twórczości naszych dzieci ze wszystkich dzielnic Polski. Prócz Lwowa ujrzy wystawę szereg większych miast w Rzeczypospolitej. Wystawa obejmie dwa zasadnicze działy: a) indywidualna twórczość dziecka, b) twórczość dzieci w szkole.

Z sali koncertowej

Jadwiga Lachowska

Jadwiga Lachowska jest dzisiaj bezsprzecznie najznakomitszą śpiewaczką polską. Po długiej przerwie, w czasie której krążyły legendy u nas, o sukcesach znakomitej śpiewaczki na obu półkulach, usłyszeliśmy znowu genialną odtwórczynię Carmeny. Znakomita artystka znalazła się w tem wyjątkowem położeniu, że w czasie gdy po Polsce odbywały się krwawe kontredanse walczących narodów, gdy artyści polscy starali się o najrealniejszy byt codzienny, ona mogła kultywować swą sztukę w spokojnych światowych centrach kulturalnych. Wspaniałe rezultaty tej pracy stwierdzili ci wszyscy, którzy w środę wypełnili salę Sokoła i którzy nie wiedzieli co pierwej podziwiać: głos, technikę wokalną, czy dojrzałość artystyczną interpretacyi. Akompaniował wytwornie B. Walewski, który też jako autor był przedmiotem żywej owacyi po odśpiewaniu przez Lachowską ustępu z „Doli“.

B. R.

Naczelnik państwa w Paryżu

Głosy prasy francuskiej

Paryż, (PAT). Z okazyi przyjazdu Naczelnika Piłsudskiego do Paryża wiele dzienników zamieszcza portrety Naczelnika oraz życiorysy, pełne pochwał, zaznaczając radość z powodu przybycia jego do Francyi.

Wedle **„Journala“** przyjazd Naczelnika Piłsudskiego do Paryża **dla ludności specjalnie do zamanifestowania, jak dalece naród polski jest drogi sercu każdego Francuza. „Excelsior“** zamieszcza na pierwszej stronicy szereg fotografij, przedstawiających różne epizody z życia Naczelnika Piłsudskiego w czasie wojny. — **„L'Oeuvre“** pisze: Piłsudski zasługuje z podwójnych względów na to, aby przyjąć go z największą sympatyą: jest bowiem kierownikiem polityki, a zarazem narodowym bohaterem Polski, z którą łączy nas od wieków wspólność uczuć i interesów, z drugiej strony zaś jest w swojm kraju **wcieleniem idei demokratycznej.** Podróż Piłsudskiego nie jest jedynie wynikiem uczuć, łączących Francyę i Polskę. **Piłsudski przyjeżdża do Paryża, aby ustalić pokój w Europie wschodniej** i dać swemu krajowi jednolitość w organizacyi sił, jakiej potrzebuje z powodu swego położenia między Rosyą a zachodem Europy. Francya zapewne pomoże mu w zrealizowaniu tych zamiarów. **„Excelsior“** pisze: Zarówno serce, jak i rozum zachęca nas do zacieśnienia węzłów, łączących nas z Polską, która tak wspaniale w roku zeszłym potrafiła i w przyszłości będzie umiała spełnić swą misyę i zasłużyć sobie na zaufanie w niej pokładane. Liczymy na nią przy odbudowie pokoju światowego. **„Petit Parisien“** omawia w obszernym artykule działalność marszałka Piłsudskiego i kończy artykuł słowami: „Takim jest człowiek, który przybywa, jako przedstawiciel Polski do Paryża; poważny, groźny, energicznej postawy, noszący w rysach twarzy ślady bolesnej przeszłości, w którego wzroku przebija jednak siła i niezniszczalna wiara w przyszłość narodu, który pragnie żyć.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 3 lutego.

Jak donoszą telegramy korespondentów pism polskich z Paryża, przyjazd Naczelnika państwa wywołał tam **ogromny entuzyazm.** Prasa francuska poczyniła kroki dla nawiązania kontaktu z prasą polską.

(PAT). Paryż, 3 lutego.

Marszałek Piłsudski przybył do Paryża o godzinie 11 rano na dworzec po nocny. Na dworcu powitał marszałka prezydent Rady ministrów Briand. Naczelnik Piłsudski złożył wizytę prezydentowi republiki, a o godzinie 2 popołudniu złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Wieczorem odbył się obiad w pałacu Elizejskim.

(PAT). Paryż, 3 lutego.

W zastępstwie prezydenta rzeczpospolitej francuskiej powitał marszałka Piłsudskiego na dworcu kolejowym generał Lassen. Marszałek Piłsudski przybył w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Sapiehy. W południe marszałek Piłsudski złożył wizytę prezydentowi rzeczpospolitej. O godzinie 12 w południe Millerand w towarzystwie generała Lassena rewizytował marszałka Piłsudskiego.

(PAT). Paryż, 3 lutego.

Z powodu przyjazdu Piłsudskiego do Paryża piszą dzienniki, że ludność Francyi urządzi naczelnikowi Polski manifestacyę na dowód, jak Polska bliską jest wszystkim sercom francuskim. „Eclaire“ donosi, że deputowany Ehrlich zażąda przyjęcia Naczelnika państwa polskiego przez Izbę. Dziennik podnosi, że Polska zawsze była Francyi bliską, a dziś jeszcze ściślejsze węzły serdeczne połączą oba kraje. Jeżeli Polska potrzebuje Francyi, ta wzajemnie potrzebuje Polski.

Banki warszawskie spekulowały na zniżkę marki polskiej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 3 lutego.

Afera bankowa, poruszona przez „Naród“, jest tu tematem ogólnych rozmów. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu poseł Zagórski wniósł interpelacyę do ministra skarbu, w której wzywa go, aby przeprowadził **energiczne śledztwo w sprawie zbrodniczej spekulacyi niektórych banków z walutą polską,** aby skonfiskował majątki tych banków, pozbawił bankierów praw obywatelskich i wtrącił ich do więzienia. Interpelacya żąda, aby minister w ciągu tygodnia zawiadomił Sejm o wyniku dochodzeń.

Jak Wasz korespondent się dowiaduje, w aferę tę wmieszana jest **poważna ilość banków warszawskich i poznańskich,** posiadających **filie w Gdańsku.** W ostatni wtorek przeprowadzono ponowną rewizyę w **Banku kupiectwa polskiego,** która trwała kilka godzin. **Rewizya ujawniła olbrzymi materyał** jako podstawę do dochodzeń. Dziś władze skarbowe rozpoczęły **nową rewizyę** w tym banku. Rewizya rozpoczęła się o 2 po południu i będzie trwała **całą noc.** Spodziewają się **wielkich aresztowań w sferach bankierskich.**

Warszawa, 3 lutego.

Sfery rządowe stwierdzają, że oskarżenie przeciw bankom idzie w trzech kierunkach: 1) o wywóz waluty polskiej za granicę, 2) że pewne firmy bankierskie grały **na zwyżkę marki niemieckiej,** 3) że w chwili, kiedy marki niemieckie spadły, przyjechali do Warszawy **agenci niemieccy, którzy rozpoczęli grę na ponowną zniżkę marki polskiej w porozumieniu z bankami warszawskimi, co im się udało.**

Jak słychać, rządowi polskiemu szczegóły tych spekulacyi bankowych są już znane.

Pomyślne rokowania między związkiem ziemian a związkiem zawodowym robotników rolnych

Warszawa. (PAT). W dniu 29 stycznia odbyło się pod przewodnictwem głównego inspektora pracy zebranie przedstawicieli związku ziemian. Zebranie poświęcono znalezieniu podstawy dla rozpoczęcia rokowań między związkiem ziemian a związkiem zawodowym robotników rolnych. Narady doprowadziły **do porozumienia** co do szeregu spraw, dotyczących wzajemnych stosunków związku związku zawodowego robotników rolnych z związku ziemian. Omówienie punktów, co do których nie nastąpiło jeszcze porozumienie, odłożono na 4 lutego. W ten sposób rokowania między temi dwoma organizacyami faktycznie się rozpoczęły, **usuwając groźbę strejku generalnego,** dając uzasadnioną podstawę do przypuszczenia, że obrady nad ugodą między pracodawcami i pracownikami na nowy rok gospodarczy wkrótce będą możliwe.

Rozdział armii na czynną i rezerwę

Warszawa. (PAT.) Ogłoszono rozporządzenie ministerstwa spraw wojskowych w sprawie **podziału osób pełniących obecnie służbę wojskową na kategorye.** Na mocy tego rozporządzenia **do wojska stałego należą żołnierze urodzeni w roku** 1898, 1899, 1900, którzy w armii polskiej, w formacyach polskich lub w byłych armiach zaborczych nie przesłużyli łącznie 2 lat (lub jednego roku, o ile mają przyznane prawo służby jednorocznej). Skoro żołnierze wymienionych roczników pełniący nadal służbę wojskową czynną przekroczą termin oznaczony wyżej, **będą automatycznie zaliczeni do rezerwy, pozostaną jednak w szeregach aż do demobilizacyi.** Roczniki inne, pełniące obecnie służbę wojskową, należy uważać **jako powołane do uzupełnienia armii do stanu wojennego.** Z dniem 1 stycznia 1921 należy zaliczyć do wojska stałego rocznik **1900** i **1901**, oraz tych mężczyzn z rocznika 1898, 1899, którzy powołani do czynnej służby wojskowej nie przesłużyli okresu czasu wskazanego.

Kurator lwowskiego okręgu szkolnego

Warszawa. (PAT). Naczelnik państwa postanowieniem z 25 stycznia mianował Stanisława Sobińskiego kuratorem okręgu szkolnego lwowskiego.

Ładny poseł!

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Sąd zażądał wydania posła Krempy (ludowiec) za to, że na wiecach nawoływał chłopów, aby podawali **fałszywe fasye podatkowe,** a w razie wykrycia on ich obroni.

Sprawy plebiscytowe Górnego Śląska

Niemieckie machinacye

Bytom. (PAT). Władze koalicyjne przeprowadziły rewizye w dyrekcyi kolejowej w Katowicach. W piwnicach znaleziono 225 karabinów i po 60 naboi do każdego karabinu oraz kilkaset granatów ręcznych. Aresztowano kilka osób. Sekretarz dyrekcyi kolejowej Wejchert, dawniej podporucznik wojska niemieckiego, znany agitator i bojowiec zbiegł. Stwierdzono, że transport ten przybył dnia 1 lutego i przywieziono go na lokomotywie między węglami.

Bytom. (PAT). Bytomski komitet parytetyczny na okręg dziesiąty wykrył **niemieckie oszustwo plebiscytowe**, które z pewnością nie jest jedyne. Mianowicie okazało się, że niejaka Marya Kapuściach, zamieszkała w Samborze, której podanie wpłynęło do komitetu parytetycznego o wciągnięcie jej na listę osób głosujących kategoryi B), **zmarła 2 maja 1900 roku.** Dla ułatwienia tych praktyk przesyłają niemieckie komisaryaty plebiscytowe różnym zaufanym Niemcom fotografie i wszelkie dane osobiste, tyczące się emigrantów, aby następnie potwierdziły na żądanie komitetu parytetycznego ich indywidualność.

Po konferencyi paryskiej

Po Paryżu — Londyn

(PAT. Radio). **Horsea, 3 lutego.**

Sposób, w jaki Niemcy mają zapłacić pierwszą ratę stosownie do programu przyjętego w Paryżu, będzie omawiany na konferencyi londyńskiej, która się zbierze 21 lutego. Na tę konferencyę Niemcy przyślą swoich reprezentantów w osobach ministra spraw zagranicznych Simonsa, Bergmanna i Siemensa, którzy są delegatami niemieckimi na konferencyę pokojową, a jako tacy, są doskonale poinformowani o kwestyi odszkodowań.

Parlament niemiecki przeciw uchwale paryskiej

(PAT). **Berlin, 3 lutego.**

Posiedzenie Reichstagu odbyło się we środę. Poseł **Schiffer** złożył imieniem partyi centrum, niemieckiej partyi ludowej, niemieckiej partyi demokratycznej, bawarskiej partyi ludowej i bawarskiego związku oświadczenie, w którem powiedział, że uchwały paryskie oznaczają zniszczenie sił gospodarczych narodu niemieckiego i są **nie do przyjęcia**, jak również **nie nadają się za podstawę rokowań.** Poseł **Müller** oświadczył z polecenia frakcyi socyalno demokratycznej, że zgadza się na wywody ministra Simonsa co do **niewykonalności** propozycyi paryskich. Nie znajdzie się żaden rząd w Niemczech, któ y przyjąłby te propozycye. Żądanie 42 rat rocznych przekracza możność finansową narodu niemieckiego. Mówca apeluje do robotników wszystkich krajów, aby zagadnienie odszkodowania doprowadzili na drogę właściwą. Poseł **Berg**, niemiecki narodowy poseł ludowy oświadcza, że jego partya uważa propozycye paryskie **za nie do przyjęcia.** Poseł **Ledebour** (socyalista niezawisły) oświadczył, że propozycye francuskie są **nie do przyjęcia**, żąda, aby rząd Rzeszy nie odrzucał rokowań nawet wtedy, gdyby odbywały się na innej podstawie, niż tego rząd niemiecki sobie życzy.

Odpowiedzialność kolei za przesyłki towarowe

Warszawa. (PAT). Ministerstwo kolei żelaznych przesyła następujący komunikat w sprawie odpowiedzialności kolei: Celem ugruntowania swojego stanowiska międzynarodowego Polska zgłosiła w swoim czasie gotowość przystąpienia do berneńskiej konwencyi międzynarodowej kolejowej. **Jedną z klauzul tej konwencyi jest przyjęcie przez koleje polskie całkowitej odpowiedzialności za całość przesyłek przewozowych w komunikacyi międzynarodowej.** Ponieważ w komunikacyi wewnętrznej koleje polskie ponoszą odpowiedzialność ograniczoną do pewnej normy maksymalnej (nie wyżej ponad 10 marek za 1 kg. wagi), przeto ministerstwo kolei powzięło słuszną decyzyę, że **celem zrównania pod tym względem przewozu wewnętrznego z zagranicznym należy na przewozie w komunikacyi wewnętrznej rozciągnąć również odpowiedzialność całkowitą.** Wedle brzmienia artykułu 19 traktatu wersalskiego, przystąpienie Polski do konwencyi berneńskiej powinno było nastąpić 10 stycznia r. b. Od tej daty ministerstwo kolei żelaznych projektowało znieść ograniczenie odpowiedzialności kolejowej, obowiązujące dla przewozu wewnętrznego. Z otrzymanych informacyi okazuje się jednak, że ze względów czysto technicznych przystąpienie Polski do konwencyi berneńskiej nastąpi z pewnem opóźnieniem. W zależności od tego wypracowanie zniesienia ograniczenia co do wysokości odszkodowania za towary przewożone w komunikacyi wewnętrznej **ulega zwłoce**, gdyż pożądane jest ustalenie jednoczesne odpowiedzialności za przewóz wszelkiego rodzaju. O terminie, kiedy odpowiedzialność całkowita przywróconą zostanie na kolejach, **ministerstwo kolei żelaznych zawiadomi osobno.**

SEJM

(PAT) Warszawa, 3 lutego

Na dzisiejszem posiedzeniu marszałek wygłosił następujące przemówienie:

W dzisiejszej historycznej chwili, gdy Francya przyjmuje gościnnie Naczelnika państwa polskiego i zastępców naszego rządu i Sejm nasz winien zaznaczyć swoje stanowisko. Powinniśmy nie pozostawić ani cienia wątpliwości, że jakkolwiek u nas w stosunkach wewnętrznych panują antagonizmy, czy to ideowe, czy to osobiste, to przecież **na zewnątrz stanowimy jednolity front**, nie tylko w stosunku do naszych wrogów, ale i przyjaciół; winniśmy zamanifestować, że za wyrazami sympatyi, jakie Naczelnik państwa dzisiaj składa Francyi, stoi cały naród polski. Wiekowe węzły przyjaźni, krwi wspólnie przelanej, łączą nasze narody. Węzły te trwałe, są oparte na wzajemnym żywotnym interesie. Jeśli sympatye narodów częściowo przemijają, a uczucia wzajemne się zmieniają, to przecież nie może się zmienić położenie geograficzne Polski i Francyi. Przecież już przed kilkudziesięciu laty największy nasz wróg powiedział, że niepodległa Polska oznaczałaby drugą armię francuską nad Wisłą. Orzeczenie to, oświetlające sytuacyę europejską, winno być wskazówką dla obu narodów. Trzeba, aby armie obu narodów połączone były ostrzeżeniem dla każdego, ktoby chciał naruszyć spokój europejski. Ścisła łączność między naszemi armiami umożliwi Polsce i Francyi spokojną pracę nad odbudowaniem obu krajów, przyczynim się niewątpliwie i do tego, że ciężary wojskowe w obu krajach nie dosięgną tej przygniatającej wysokości, pod jaką przed wojną światową jęczała Europa. Niewątpimy także, że braterstwo broni przez wzgląd na doświadczenia poczynione w wojnie światowej, wywoła w obu narodach przeświadczenie o konieczności wzajemnej życzliwości na polu ekonomicznem. Niechaj dzisiaj nad Sekwaną głośnem echem odbiją się okrzyki, jakie wznosimy w Sejmie polskim: Niech żyje Francya!

Okrzyk ten trzykrotnie powtórzyli posłowie stojąc oraz uchwalono wysłać depeszę powitalną do francuskiej Izby deputowanych.

O ordery

W sprawie sprawozdania komisyi konstytucyjnej dotyczącego ustanowienia orderu Białego Orła i Bene merenti pos. Dubanowicz zaznacza, że nad sprawą tą komisya dopiero teraz w czasie posiedzenia Izby może się naradzić. Poseł wnosi o przejście do obrad merytorycznych nad obu ustawami.

Przeciw temu wypowiedział się poseł tow. **Liebermann** jako przeciwko precedensowi w praktyce parlamentarnej niepożądanemu.

Marszałek, przyznając posłowi Liebermanowi poniekąd słuszność, zarządza półgodzinną przerwę w posiedzeniu, aby umożliwić zebranie się komisyi konstytucyjnej.

Po podjęciu posiedzenia **przyjęto** ustawę w drugiem czytaniu.

Następne posiedzenie w piątek z porządkiem dziennym: głosowanie nad art. 39 konstytucyi.

* * *

Komisye sejmowe

(PAT). **Warszawa, 3 lutego.**

Komisya **regulaminowa** i nietykalności poselskiej uchwaliła odmówić zezwolenia na ściganie posłów Dury i Coudego, natomiast postanowiono wydać posła Dąbala sądowi w Tarnobrzegu za obelgę rzuconą na członków tamtejszej kooperatywy.

Komisya administracyjna debatowała nad wnioskiem rządowym o przekształceniu ministerstwa sztuki i kultury na urząd sztuki przy prezydyum Rady ministrów. Po szczegółowej dyskusyi komisya 10 głosami przeciwko 4 głosom postanowiła **odroczyć** głosowanie nad tą sprawą, celem umożliwienia klubom zajęcia stanowiska.

Komisya **miejska** po rozprawie ogólnej rozpoczęła dyskusyę szczegółową nad projektem ustawy **o rozbudowie miast.**

Międzynarodowy kongres górników

Nauen. (PAT. Radio) Międzynarodowy kongres górników ma być, wedle postanowień zjazdu londyńskiego zwołany do Kolonii na 8 sierpnia.

Komisya portowa w Gdańsku

Gdańsk. (PAT) Dnia 1 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi portowej pod przewodnictwem komisarza Ligi narodów Hakinga. W posiedzeniu wzięło udział pięciu członków ze strony wolnego miasta Gdańska i trzech członków polskich, a mianowicie Sławski, Grabski i major Gettich. Omówiono zarządzenia, mające na celu przygotowania do podziału dawnej własności państwowej niemieckiej i pruskiej w Gdańsku. W ciągu dalszych obrad okazała się zupełna zgoda co do konieczności najszybszego mianowania prezydenta komisyi, o którym mówi konwencya polsko-gdańska.

Aresztowania komunistów w Paryżu

Paryż. (PAT) Pięciu z aresztowanych komunistów przewieziono na granicę niemiecką, nadto aresztowano jeszcze dwóch komunistów. Pewien Polak, zamieszkały w Nicei, który podczas rewolucyi przebywał w Moskwie, oświadczył, że poznał tam niejakiego Abramowicza-Zalewskiego, który był tam wówczas komisarzem ludowym i w tym charakterze dokonywał okrucieństw.

Gabinet Hardinga

Poldhu. (PAT. Radio) Z Florydy donoszą, że prezydent Harding utworzył gabinet w następującym składzie: Sekretarz stanu spraw zagranicznych C. Hughes, sekretarz stanu dla spraw skarbowych Davis, minister wojny Wood, generalny prokurator Daugherty, minister spraw wewnętrznych Fal., minister rolnictwa Wallace.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek: „Orlątko".
Sobota: „Amazonka".
Niedziela po południu: „Taniec czynowników", wieczorem: „Sługa dwóch panów".

Teatr „Bagatela"

Piątek: „Bogaty wujaszek".
Sobota: „Mandarpnn Wu".
o godz. 11 w nocy „Figliki maryonetek".
Niedziela popołudniu: „Dwójka hultajska", wieczorem: „Dwójka hultajska".
o godz. 11 w nocy „Figliki maryonetek".
Poniedziałek: „Bogaty wujaszek".

Teatr powszechny

Piątek: „Major ułanów".
Sobota: „Major ułanów".
Niedziela popoł.: „Przewodnik tatrzański", wieczór: „Laika".

Operetka w Nowościach

Piątek: „Szalona hrabianka".
Sobota: „Dziewczę z Holandyi".
Niedziela popoł.: „Dziewczę z Holandyi". wieczorem: „Szalona hrabianka".
Poniedziałek: „Tam gdzie skowronek śpiewa".
Wtorek: „Dziewczę z Holandyi".
Środa: „Miłość cygańska".

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów

Początek o godz. 8 wieczór.

Niedziela: J. Flach: „Karnawał krakowski niegdyś, a dziś".

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B L. 39)

Piątek: Kaz. Bartoszewicz: „Fragmenty górnośląskie".
Sobota: prof. dr Józ. Reiss: „Twórczość Schuberta" (z ilustr. muz.).

Odczyty w Muzeum przemysłowem im. dra Baranieckiego:

Sobota 5 lutego: prof. Tadeusz Błotnicki O kulturze ludów północnych z przed 3000 lat przed narodzeniem Chrystusa.
[illegible] 7: Aleksander Borawski: Sarkofagi Katedry Krakowskiej.

—ooo—

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie Zarządu i Rady nadzorczej związku „Proletaryat" odbędzie się w piątek 4 bm. o godz. 6-tej wieczór w sali Związku ul. Lwowska l. 2. O punktualne przybycie uprasza **Zarząd**

Baczność murarze i robotnicy budowlani! W piątek dn. 4 lutego o godz. 5 i pół wieczór odbędzie się zgromadzenie. Sprawy ważne, obecność wszystkich konieczna. **Nożyński.**

Baczność robotnicy przewozowi! W niedzielę 6 lutego o godz. 1 popoł. odbędzie się zgromadzenie w sali Związku stow. rob. ul. Dunajewskiego 5, II p. Sprawy bardzo ważne. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Baczność dozorcy domów, robotnicy dzienni i służba domowa w dzielnicy Kazimierz. W niedzielę 6 lutego o godz. 2 popoł. odbędzie się zgromadzenie w sali Związku rob. przy ul. Krakowskiej 23. Sprawy ważne. — O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Baczność Metalowcy! Dnia 6 stycznia o godzinie 10-tej rano odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie członków Związku robotników przemysłu metalowego w Polsce, w sali Stowarzyszeń robotniczych przy ul. Dunajewskiego 5, III p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z czynności Zarządu. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Wybór nowego Zarządu. 5) Różne. Prawo wstępu na zgromadzenie mają ci członkowie, którzy posiadają legitymacyę Związku z prawem członka i przy wejściu na salę okażą kontrolującemu. O punktualne przybycie uprasza: Za Zarząd: Michał Hoffmann, przewodniczący. Kowalczyk Maryan, sekretarz.

Wielką zabawę taneczną, ostatnią w tym karnawale, urządza polska organizacya robotników i robotnic introligatorskich i pokr. zawodów, w sobotę 12 lutego w salach Związku przy ul. Dunajewskiego 5. Początek o godz. 8 wieczór. Muzyka tramwajarzy. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje organizacya introligatorów od godz. 7 wieczór codziennie przy ul. Dunajewskiego 5, III.

Wielką zabawę taneczną popielcową urządza we wtorek 8 lutego o godz. 8 wieczór, Zarząd Związku organizacyi zawodowych. Zabawa odbędzie się w salach Związku Dunajewskiego 5, II p. Wstęp tylko za okazaniem legitymacyi partyjnej lub organizacyjnej. Przygrywać będzie muzyka tramwajarzy.

Szkoła partyjna

Piątek 4 lutego red. L. Feldman: O pieniądzu.
Poniedziałek 7 lutego red. E. Haecker: Teorya socyalizmu, cz. I.
Środa 9 lutego Dr A. Müller: O ciach.
Piątek 11 lutego red. E. Haecker: Teorya socyalizmu, cz. II.

Składki

Na plebiscyt: Zbyszek i Krzysia Wyszyńscy, Potok, 500 mk.

Na fundusz prasowy „Naprzodu": Walne Zgromadzenie Z. Z. K. w N. Sączu 16 stycznia br. 5000 mk.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Kr[illegible] Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).